

GAZETA

10 GR. DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Codzień miliony wydaje się na wojnę...

Pod Szanghajem rzeź nie ustaje

Niemieccy saperzy w chińskiej armji

TOKIO, 26. 2. — Rząd postanowił przyznać nowe kredyty w wysokości 22 milj. jenów na cele akcji w Szanghaju. O ile rada prywatna zatwierdzi te kredyty, wówczas ogólna suma kredytów na cele akcji w Mandżurji i Szanghaju wynosić będzie dotychczas 98 milj. jenów. Przewidują, że do czasu wycofania wojsk japońskich, przeznaczonych będzie na cele akcji japońskiej 10 milionów jenów miesięcznie.

SZANGHAJ, 26. 2. — Samoloty japońskie bombardowały dziś rano w Hang - Czou lotnisko chińskie. Lotnicy twierdzą, iż zniszczył tam tejsze hangary i 5 samolotów oraz stracił 2 samoloty, które przybyły w celu odparcia ataku lotników japońskich.

SZANGHAJ, 26. 2. — Sytuacja w Kiang - Wan jest od wczoraj wieczór niepokojąca. Japończycy twierdzą, że Chińczycy kontratakowali kilkakrotnie w ciągu nocy, lecz że kontrataki te były nieudane.

Wymiana ognia artyleryjskiego

Utonęło 70 osób

KALKUTA, 26. 2. — Barka przewożąca 100 robotników do miejsca pracy, wywróciła się na rzece Hugly. Około 70 osób utonęło.

trwa w dalszym ciągu, a Chińczycy - jeszcze wciąż pozostają na swych pozycjach dokoła Kiang - Wan, mimo iż ich linja okopów na północ od Kiang - Wan została znacznie odsunięta.

LONDYN, 26. 2. — Od kilku dni chiński pociąg pancerny zbliżał się o świecie w Szanghaju i ostrzeliwał z bliskiej odległości dzielnicę, w której mieszczą się konsulaty. Jak kaskade strzały były kierowane na konsulat japoński

większość pocisków padła na zabudowania konsulatu Rzeszy Niemieckiej.

Wczoraj do konsulatu niemieckiego w Szanghaju wkroczyło kilkanaście pocisków, a budynek został tak poważnie uszkodzony, że zaszła konieczność ewakuacji. — Urzednicy niemieccy przenieśli się do hotelu, położonego w dzielnicy francuskiej.

LONDYN, 26. 2. — Ostatnie natarcia japońskie na Kiang - Wan załamaly się z powodu niezwykłej siły umocnień chińskich. Wszystkie prace były wykonane

według wzorów niemieckich z czasów wielkiej wojny.

Obecnie wychodzi na jaw, że umocnienia chińskie są dziełem saperów niemieckich, pozostających na służbie chińskiej.

W wielu miastach urządzano są pogromy Japończyków.

przyczem tłum wyciąga ze sklepów towary japońskie, układa je w stosy na ulicach i podpala.

Demonstracji domagano się wywołania wojny japońskiej.

LONDYN, 26. 2. — Władze japońskie w Mukdenie postanowiły przemieścić stolicę niepodległej Mandżurji z Mukdena do Czang-Czuan.

Ewakuacja urzędów jest rozpoczęta.

Ukazał się dekret, w myśl którego oficjalna nazwa niepodległej Mandżurji ma brzmieć

Manszow - Kuo.

Przewodniczącym Państwa Mandżurji Czang - Czang, to znaczy najwyższy władca.

Przedstawiciele Polski w Komisjach rozbrojeniowych

GENEWA, 26. 2. — Została już zdecydowana polska obsada poszczególnych komisji konferencji rozbrojeniowej.

Do komisji rozbrojeniowej należą: gen. Bronisław Burhardt-Bukacki, radca Komornicki, ppł. Engelcht, mjr. Zakrzewski, mjr. Skrzyński, mjr. Poncet de Sandon; do komisji morskiej: gen. Burhardt Bukacki, komandor Solski, porucznik marynarki Lasocki; do komisji lotniczej: gen. Burhardt - Bukacki, płk. Janusz de Bosurain, mjr. Kwieciński; do komisji wydatków na cele wojskowe: mtn. Modzelewski, p.

Zakrzewski, nacz. wydz. w min. skarbu; — radca Dyzgat i mjr. Morzycki; — do komisji politycznej: — min. Szumakowski, min. Mühlstein, mjr. Kowalski i radca Gromowski, kpt. Poncet de Sandon i radca dr. Kulski.

O szkołach powszechnych na komisji sejmowej

Po odesłaniu na wstępie posiedzenia do Komisji Regulaminowej pisma p. Miastra Sprawiedliwości o zezwolenie

na pościąganie do odpowiedzialności dyscyplinarnej posła Brodackiego (K. Ludowy) za czyny sprzeczne z ustawą o ustroju sądów powszechnych Sejm przez cały dzień wczorajszego obradował nad projektem ustawy o zakończeniu nauki w szkołach powszechnych.

W tej długiej dyskusji głos zabralo kilkunastu mówców z klubów BB, Na rodowego, oraz mniejszości narodowych, Ludowcy, socjaliści, klub Ch. D. i N. P. R.

Przedstawiciele opozycji, jak i przedstawiciele mniejszości narodowych wytoczyli szereg zasadniczych zarzutów przeciwko omawianej ustawie, brojąc za wzięcie zgłoszonych przez swoje kluby poprawek. Posłowie B. B. natomiast bronili słuszności projektu rządowego, a zwłaszcza jego głównych punktów, dotyczących zapewnienia wychowania państwowego. W obradach wczorajszych brał przez krótkie chwile udział minister oświaty p. Jedrzelewicz, około południa jednak nagłe odstąpił i opuścił gmach Sejmu.

W związku z tem zastępował go p. wiceminister Pieracki.

Zbrodnia w szkole

Cios nożem w odpowiedzi na żart

W mielskiej szkole powszechnej dokształcającej nr. 7 w Warszawie (Solec 22)

pokłócili się

w czasie wykładu wieczornego dwaj uczniowie tej szkoły — 21-letni Franciszek Kowalski (Czermakowska 25) i 19-letni Feliks Szkopek (Podwale 24).

Kłótnia przeciągała się i nabierała form gwałtownych.

Po skończonym wykładzie, gdy naciśnięcie wyszli na korytarz, nastąpiła między Szkopkiem a Kowalskim

bitka,

w czasie której pierwszy chwycił kosa ze śmieciarni stojącej w kącie i — raczej z żartów, niż z chęci dokuczenia koledze —

wszedł go drugiemu na głowę. Rozwścieczony Kowalski chciał rzucić się na napastnika, lecz dzwonek na lekcję przerwał dal-

szą bijatykę. Uczniowie podażyli na swoje miejsca i już do końca lekcji trwał spokój.

Z chwilą jednak, gdy wszyscy opuszczali po skończonych wykładach gmach szkoły, Kowalski podbiegł do przechodzącego przez bramę Szkopka i trzymanym w dłoni acyzorykiem, zadał mu

silne pchnięcie

w okolicę obrotzycza.

Ugodzony widocznie w tętnicę szyjną, Szkopek padł na zie-

mie, zalewając się krwią.

Podczas gdy przerażeni wypadkami koledzy pobiegli po pomoc, Kowalski najspokojniej udał się do domu, po drodze uzbiegł ulic Solec i Ludnej porzucając

pod figurą Matki Boskiej

narzędzie zbrodni.

Zbroczoną krwią Szkopka przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce potem

zmarł z upływu krwi.

Zabójcę aresztowano.

Bez zmian...

Strajk trwa

SOSNOWIEC, 26. 2. — Sytuacja strajkowa w dalszym ciągu pozostaje bez zmian. Strajkuje dziś 10.380 robotników na różnej zmianie. Załogi obserwacyjne zjechały w

większonej liczbie 1.313 osób. Kopalnia niezrzeszonego pracuja, dając zatrudnienie na pierwszej zmianie 735 robotnikom. Wszędzie panuje zupełny spokój.

Rozmowy

min. Zaleskiego

GENEWA, 26. 2. — Po zakończeniu posiedzenia przydziału konferencji rozbrojeniowej minister Zaleski odbył dłuższą rozmowę z ministrem włoskim. Grandim, poczem konferował z komisarzem szwajcarskim Litwinowem.

Szkoły prywatne uprawiają zdzierstwo Obniżyć opłaty -- a nie będzie zaległości

Do artykułów pierwszej potrzeby musi być w społeczeństwie cywilizowanym zaliczana i nauka. Oświata nie może być przywilejem bogatych, lecz musi być dostępną dla ogółu. Tymczasem co się dzieje? Większość szkół zawodowych wymaga od wstępujących kandydatów ukończenia 6 klas szkoły średniej. Niektóre z nich tego rodzaju państwowe zakłady nie mogą pomieścić całej młodzieży. Zastępują je w znacznym stopniu szkoły prywatne. Szkoły te jednak są dostępne tyl-

ko dla najzamożniejszych. Czesne 100 złotych miesięcznie, wysrubowane w czasie najlepszej koniunktury nie zostało obniżone,

immo obniżenia się poziomu życia. Kto dziś ma możliwość płacić tak obrzydliwy haracz za przygotowanie dziecka do pra-

cy zawodowej? Wszystkim zredukowano pensje, wszystkich skurczyły się dochody, szkoły same obniżyły płace swemu personelowi, nauczycielskim i placą mniejsze komorne. Trwają jednak nparcie przy pobieraniu nadmiernych opłat, które nie stoja w żadnym stosunku ani do możliwości płatniczej rodziców, ani do świadczeń większości szkół. Właściciele zakładów naukowych skarżą się na wielkie zaległości w opłatach czesnego. Niech sprobują obniżyć to czesne o 50 procent, a przekonają się, że pieniądze będą wpływały regularnie. Dzisiejsze opłaty są krzywdą dla obywateli, większości rodziców i dzieci, uszczuplane są bowiem najczęściej kosztami wyrzeczenia się najprzyjemniejszych potrzeb, nie wyłączała nawet odżywiania. Pięćdziesięcioprocentowa obniżka nie byłaby wcale nadmierna i budżet każdej szkoły, nawet po odliczeniu godziwego zysku dla właściciela, taka obniżka z łatwością zniesie.

300 kilometrów uciekał bandyta Mróz z kochanką

Po aresztowaniu we wsi Iwacewice na Polesiu bandyty Jana Mroza i siła nrowadzonej przez niego z Rembertowa 19-letniej Janiny Jagodzikówny — polojca żył energicznie pościk za krwawym bandytą Kozłińskim. Mróz, po ucieczce Kozłińskiego, zabrał rewolwer zabitego wywiadowcy, powrócił do mieszkania i pod grozą łut rewolwowych zmuśli hawłaca tam w gościnie Jagodzikównę do wspólnej ucieczki.

Postój we wsi Iwacewice w chacie szwagra bandyty Mroza, łości, dzięki temu, że był chwilowym odпочynkiem po 300 kilometrowej uciążliwej ucieczce. Zeznania Mroza i Jagodzikówny naprowadziły władze śledcze na papier "ad, który może doprowadzić do ujścia bandyty Kozłińskiego. Krwawy zbir ukrywa się jeszcze na terenie Polski.

Zastanówmy się trochę...

Walka o światło

Walka ze zdzierstwem, uprawianem przez elektrownie w szeregu miast polskich, walka o lampa światła toczy się na coraz szerszym froncie i przybiera z każdym dniem na sile. Do szeregu miast prowincjonalnych, prowadzących te wojny z wyzyskiem, przyłączyła się wreszcie i stolica, stając odrazu na czele tego wielkiego ruchu samoobrony ludności przeciw nienuczciwym przedsiębiorstwom. Walka ta ma wszelkie cechy słuszości i co do tego nie może być dwu zdań. Dokładne obliczenia, sporządzone np. w Warszawie, wykazują, że elektrownia warszawska zarabia z góra 250 procent "na czysto".

Który licznik może się poszczycić takim zyskiem?... Według tychże obliczeń ludność stolicy przepłaca rocznie z góra dwadzieścia milionów złotych francuskim właścicielom elektrowni za prąd. 20 milionów złotych, wyduszo mych z zubożałej ludności w ciągu roku bez żadnej racji i tylko z tego powodu, że elektrowni podobą się zarabiać właśnie tyle...

Ale cierpliwość ludności już się wyczerpała. Walka została rozpoczęta — i ta walka musi być przez wyzyskiwanych abonentów elektrowni we wszystkich miastach polskich wygrana. Wogrzana być musi i będzie wogrzana!

Ważnym kom. Bezrobocia nie będzie zlikwidowany

Dnia 1 kwietnia wygasa termin, na jaki powołany został do życia Naczelny Komitet dla spraw bezrobocia, działający przy prezysio Rady ministrów.

Wskazywaliśmy, działalnść Naczelnego Komitetu nie ulegnie ani likwidacji, ani przerwie. Rozmiar bezrobocia są znaczny, a wojna tereniczna, zbytecznego odpreńcia nie przyniesie. Ruch budowlany zabudowa się nadiwytzał słabo, a stałe przemysły nie chcą nawet na odżywienie sezonowe.

Bezrobotny bandyta umknął szubienicy

Przed sądem doraźnym w Przemyslu zapadł wyrok w rozprawie przeciwko 27-letniemu Adamowi Rabskiemu, bezrobotnemu, oskarżonemu o napad rabunkowy. Rabski tłumaczył się, że do rabunku popchnęła go rozpacz, gdyż ożenił

się niedawno, zapewniając żonę, że ma posadę. Opuściła go ona, dowiedziawszy się, że jest bezrobotnym. Sad skazał Rabskiego na karę śmierci przez powieszenie, zamieniając mu tę karę na dożywotnie więzienie.

Nic nie wskórali bandyci przed Sadem Najwyższym

Sąd Najwyższy rozwał wczoraj sprawę dwóch członków bandy, która dokonała śmiałego napadu we Lwowie na kasjera banku p. Silbersteina.

Dwóch z nich niezadowolonych z wyroku odniosło się do sądu najwyższego, który wyrok pierwszej instancji utrzymał w mocy. Są to: Dawid Opatowski, skazany na 12 lat ciężkiego więzienia i Mojżesz Grünér, skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

Emigranci rosyjscy ciągną na Daleki Wschód

Przebywający w Tokio ataman białej gwardii Siemionow, nawijał rokowania z władzami japońskimi w sprawie stworzenia korpusu rosyjskiego w Mandżurii. Nawiazane być mają niezwłocznie pertraktacje z władzami francuskimi w sprawie przetransportowa-

nia b. wojskowych armii carskich bawiących na emigracji we Francji na Daleki Wschód. Do Odyni i do Gdańska przybyło kilka dość licznych grup b. wojskowych rosyjskich którzy wybierają się do armii Siemionowa.

Chłopi w Finlandji chcą ogłodzić miasta

HELSENGFORS, 26. 2. — Wzburzenie mas chłopskich zdaje się dochodzić do punktu kulminacyjnego. W północnej Ostrobotnii odbyło się wiele wieców, ona których uchwała ono przystąpić do sabotażowania zakupów, sprzedaży i płatności.

W Jyvä skyllä zapadła uchwała wstrzymania wszelkiego dowozu produktów rolnych do miast. Strajk w dziedzinie wypełniania zobowiazania płatniczych jest już w pełnym toku, przyczem wstrzymano także wypłaty zarobków robotniczych.

Zmiana zarządu Izby Rzemieślniczej wojew. warszawskiego

Zarządzeniem p. ministra przemysłu i handlu został rozwiązany dotychczasowy zarząd izby rzemieślniczej województwa warszawskiego we Włocławku. Jednocześnie został wyznaczony tymczasowy nowy zarząd tej izby, do którego weszli pp.: prezes Józef Burżanowski — bur-

mistrz m. Rypina, wiceprezes Jakób Agrest — cukiernik z Włocławka, oraz członkowie pp.: Leopold Gneźner — piekarz z Włocławka, Szymon Liberman — ślusarz z Kutna, Jan Oleński — kolarz z Chodcza oraz Janusz Wenec — cukiernik z Lonna.

Strajk studentów w stolicy Finlandji

HELSENGFORS, 26. 2. — Strajk studentów fińskich na uniwersytecie tutejszym rozpoczął się w prze widzianym terminie. Odrzucamy więc szóstki fińskie, podjęły akademickiej uczestniczyć w strajku. Wykłady odbywają się wobec najwyższe 10 — 15 proc. normalnej liczby słuchaczy. Strajk zwrócony jest przeciw nadmiernej uprzywilejowaniu języka i ludności szwedzkiej.

Śmierć w „bieda - szybie“

Podczas wybierania węgla z wykopanego przez bezrobotnych szubiku w Gołonogu zasypany został węglem 36-letni Jan Nowak, ponosząc śmierć. Zwiłki jego wydobyto.

Litwa i Polska

Wobec ponownej zmiany kursu polityki rządu litewskiego w stosunku do Polski, krąży wieść, że rząd polski zamierza nawazać z Litwą rokowania w sprawie rozszerzenia umowy o t. zw. ruch granicznym.

Mistrz! A Polska?

Mistrz Paderewski jest ogromnie wzruszony doła bezrobotnych w Ameryce. Wydał na ten cel koncert, który przyniesie obrzydliwą sumę 11 tysięcy dolarów. Jakaż to szkoda, że genialny mistrz i wielki patriota Paderewski nie bawi teraz w Polsce.

Hitler — radca

Rząd w Brunszwiku zamianował Hitlera radcą rządowym w Berlinie. W ten sposób automatycznie Hitler uzyskało obywatelstwo niemieckie.

„Szmugiel“ podrywa wytwórczość krajową Przemysłnictwo materiałów piśmiennych z Niemiec i Gdańska

Szereg galezi przemysłu krajowego, którego rozwój datuje się w przeszłości od czasu wojny celnej z Niemcami udowodnił, że wyroby fabryk polskich stoja narówni z wyrobami zagranicznymi, a w wielu wypadkach je przewyższają. Zdawałoby się więc mogło, że wytwórczość rodzimna uniezależni-

się od zagranicy i ochroci rynek polski od zalewu niemieckiego tandet. Z faktem tym jednak nie może się pogodzić szereg firm niemieckich — na Śląsku, w szczególności zaś w Katowicach, które w materiałach piśmiennych zaopatrują się nadal w Niemczech. Ponieważ artykuły te objęte są za-

kazami, zainteresowane firmy uciekają się do wybiegów i sprwadają je do Polski drogą nielegalną, już to przez zieloną granicę, bądź też drogą przez Gdańsk, jako t. zw. „kontyngenty gdańskie“. W ostatnich dniach organy strażnicy granicznej przeprowadziły szereg rewizji, które wykazały, że szereg firm ka-

towickich zaopatruje się w towary niemieckie drogą nielegalną. „Szmugiel“ taki m. in. uwarowała od dłuższego czasu jedna z poważniejszych firm branży papierowej Katowitzer Buchdrucker- und Verlags Soółka Akcyina (3 Maja 12). Rewizja przeprowadzona w magazynach i sklepach tej firmy ujawniła poważne ilości artykułów użytku biurowego jak tusze, atramenty, farby, taśmy do maszyn, płótna malarskie, powielacze, pióra wieczne, zabawki i t. d. Część towarów została sorowodzona — Niemiec „bezośrednio“, natomiast około 50 proc. przez Gdańsk. Badany z powodu posiadania tak wielkich zasobów świeżego towaru pochodzenia niemieckiego, dyrektor firmy — p. Herman Maskus, nie znalazł wyjaśniającego argumentu. Twierdzi on, że zamówienia do fabryk niemieckich załatwiała

Dziwne rzędy pana kierownika kolejki wąskotorowej na Wołyniu

Otrzymałmy następujący list: W roku 1929 na wąskotorowej kolejce Rokitno — Moczulanka (na Wołyniu) nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika kolejki, którym został p. Koziej. Nowy kierownik, mając despotyczną naturę, począł swych podwładnych „brać w garść“. Niektórzy odrzucił mu ulegli i poezeli przed nim drzeć, ale byli i tacy, co się opierali wobec czynionej im krzywdy. Powstała walka, która dochodziła nieraz do rozmiarów niezwykłych. Wówczas najpierw rozpoczęła się ucieczka pracowników kolejki, gdzie i jak kto mógł, zawiadawszy stacji, rachmistrz, maszynistów, pomocnicy maszynistów, torow i in.

Nie ma dnia, żeby p. kierownik do kogoś się nie przycepił. Nie robi żadnych wyjątków, nawet w stosunku do osób prywatnych. Doprowadził do tego, że nikt nie odważa się z nim mieć do czynienia. Materiały drzewne, złożone przez kupców w lesie przy kolejce i przez krowane do naładunku — zostały wywiezione furmankami i wozami po dzisiejszy dzień. Nie pomagają nawet nigłi taryfowe na przewożenie kolejki, albowiem kupcy oświadczyli, że dopóki będzie ten kierownik, to wozu kolejki nie będą.

P. kierownik miał również zaścienie z wojskowymi, nadsłaniem i t. p., które odbiły się ujemnie dla kolejki. Jeden z oficerów przy całym zgromadzeniu kolejarzy groził „wspać kierownikowi dwadzieścia pięć gorących“, bo tak się już wszyscy stłim dat wo znak. W 1932 r. rozpoczęła się „oszczędność“, która skupiła się na kar-

kach drogowców. Pożądaniem jest, by Panowie z kontroli przybyli na miejsce, wówczas najlepiej ocenią wszystko, jak mi celowość wydatków. Od roku budował niepożrebny luksusowy wazon służbowy, nad którym dopiero niedawno roboty przerwano i dziś stoi w depu niewykończony, a w tem depu w czasie deszczu leje się pracownikom na karki jak z sita, a remonty wagonów muszą przeprowadzać pod gołym niebem, a w zimie klasz się na śniegu, jeżeli tego wymaga remont. Poza tem było wyszukwane pomieszczenie dla przedszkola, gdzie stolarz prawie całe lato pracował, a robociznę w raportach wykazywano, że to była praca przy naprawie mostów kolejki. I cóż z tego, że przed szkoła? Oto z dniami 1 stycznia przedszkole zostało zamknięte, bo nikt nie chciał oddawać dzieci pod opiekę pani kierowniczkii przedszkola. Już nieraz kupcy kolejjarze próbowali pisać skargi na p. kierownika do władz, lecz takowe pozostają bez uwzględnienia.

Więcej darmo. Potem zaczęto wzmagać pracę prawie codziennie „po fajerancie“. Te nadwyżki nie są nigdy zapisywane, a wymagane roboty były nie do wypełnienia, bo żądano np., żeby każdy robotnik w pracy przy zmianie podkładów, wymienił po 200 sztuk dziennie. P. kierownik traktuje ludzi jak bydło, z którym może robić co chce. Kiedy sada na drezyne, to nie powie nigdy po ludzku, tylko nie inaczej jak „woj!“ niby do koni roboczych.

Nie ma dnia, żeby p. kierownik do kogoś się nie przycepił. Nie robi żadnych wyjątków, nawet w stosunku do osób prywatnych. Doprowadził do tego, że nikt nie odważa się z nim mieć do czynienia. Materiały drzewne, złożone przez kupców w lesie przy kolejce i przez krowane do naładunku — zostały wywiezione furmankami i wozami po dzisiejszy dzień. Nie pomagają nawet nigłi taryfowe na przewożenie kolejki, albowiem kupcy oświadczyli, że dopóki będzie ten kierownik, to wozu kolejki nie będą.

Znane są wypadki, że zawieszają się w czynnościach służbowych „złodziejów“, którzy polakomili się na 2-3 zł. za przewóz pasażera bez bilem i za takie przestępstwa karzą i nawet wykastają ze służby, a takie jak kierownika jest tolerowane przez władze. Obserwator.

Smiertelny wybuch kotła

BORYSLAW, 26. 2. — Podczas dokonywania próby kotła w faziance na kopalni nafty „Aldona“, nastąpił wybuch kotła. Skutkiem eksplozji zabity został jeden robotnik kopalni, drugi zaś doznał ciężkich poparzeń; odwieziono go do szpitala.

Odpowiedzi Czytelnikom

Wawowicz (Zdobawow). Prosimy o nadesłanie artykułu. Rekopis zwrócimy w razie niewykorzystania. Roman Checko (Bereza Kartaska). Informacji na ten temat udziela Pami w starostwie lub w magistracie.

Sport

W najbliższą niedzielę nastąpi otwarcie sezonu piłkarskiego w całej Polsce. We wszystkich prawie miastach rozegrane zostaną towarzyskie mecze piłkarskie.

W Ośrodku W. F. przez cały dzień odbędą się dalsze zawody szermiercze o mistrzostwo Polski i armii.

Do lańcucha niepowodzeń bokserów niemieckich przybyła ostatnio jeszcze jedna kleska, tym razem z Czechosłowacją. Najsilniejszy niemiecki okręg bokserowski — Bawaria, rozegrał mecz z reprezentacją Czechosłowacji przegrując 7-9.

W lokalu Makabi o g. 19.45 mecz ping - pongowy Sziern (Łódź) — Makabi (Warszawa). W tym samym lokalu o godz. 16.30 finały turnieju szkolnego w koszykówce o puchar gimn. lekckiej.

Dnia 12 marca odbędzie się w Berlinie nadzwyczajny Kongres Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. W kółkach sportowych krąży pogłoski, że powodem zwolnienia kongresu jest oskarżenie pod adresem Nürnberg i kilku innych lekkoatletów niemieckich o przebieżanie zawodów amatorskich podczas turniejów zagranicznych.

W Krakowie — pierwszy dzień Ogólnopolskiego Mistrzostwa Hokejowych klubów Żydowskich. Poza tem Krywickie Tow. Hokejowe rozegra mecz z Sokolami. W Krakowie odbędzie się również międzymiastowy mecz ping-pongowy Kraków — Lwów.

W sobotę odbędą się w Polsce następujące ważniejsze imprezy sportowe:

W Bydgoszczy — wale zebrało Pomorskiego Zw. Piływickiego.

W Zakopanem — pierwszy dzień turnieju piłkarskiego na świętu przy udziale Wisły, Cracovii i 2 drużyn młodzieżowych.

W Łodzi — mistrzostwa bokserskie okręgu.

Pogoda w całej Polsce

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, wyżyna Małopolska, Śląsk, Podkarpacie i Tatry: zachmurzenie zmienne, miejscami możliwy przelotny śnieg. Noć cała lekko mroź, dniem temperatura w pobliżu 0.

Wróżby na dziś

Dzień deszczowy nie nadaje się do prowadzenia sporów i dyskusji. Nie nadaje się również do wszelkich nowych poczyniań — może nam natomiast przynieść zainteresowanie rzeczami skrytymi, spotęgnowanie się zmysłów i wrażliwość, a także poznanie o sobie dalszych.

Każdy ma prawo głosu
NOTATNIK SKARG
Józefa Gawędy
OSTATNIE

„Mój mąż stale śpi”
OSTRZEZENIE ZANIEDBYWANEJ ŻONY

MAŻ MNE ZANIEDBUJE
 Rok temu wyszłam z mężem i z pożycia naszego byłam zadowolona. Kochaliśmy się jak tylko kochać się można, lecz nasze szczęście nie

dlugo trwało. Mąż mój przestał być wesołym, stale zamyślony i smutny, co dla mnie jest wielką meką. Gdy wraca z pracy stale śpi.

łatwo sobie wyobrazić jak ja się wobec tego czuję. Nadmieniam, że jestem młodą i jak ludzie mówią ładną, niektórzy twierdzą nawet, że i zgrabną. Mogłabym się bawić, lecz uważam to za zbędne, gdyż mam męża. Kochany Panie Gawedo proszę o radę i przemówienie do jego żelaznego serca — może się poruszy. W przeciwnym razie zmuszona będę męża zdradzać.

Heła.
 Pani Hełu, młode w miesiące nie mogą trwać wiecznie. A jak powiada nasz czytelnik p. Izaak Szebiotka „Życie nie jest rumba”. Niech więc nie wymaga Pani od męża, żeby się ciągle śmiał i żartował. Przecież biedak ma z pewnością o czym myśleć. Ze stale śpi, to nie jest w porządku, ale tłumaczy go to, że prawdopodobnie wcześniej od Pani wstał i nieco ciężko pracuje, a wogóle wbrew utartym poglądom, kobiety są d'cia silniejsza, i m' męża się tak łatwo, jak mężczyźni. Najlepszym tego dowodem jest, że Pani się skarży na męża nie zaś odwrotnie.

Zalecając Pani wyrozumiałość, tem niemniej stosownie do wyrażonej prośby zwracam się do Jej męża.

— Drogi Panie tak nie można.

HUMOR

On: — Czy pani lubi muzykę?

Ona: — Owszem, tak się przy mojej miło rozmawia...

*
 — Dlaczego pan się tak uporczywie przygląda tamtej pani?

— Bo ona ma na sobie suknię mojej żony, kanelusz mojej córki i obok niej leży parasolka mojej teściowej. A teraz przekonałem się, że ta pani ma również twarz naszej służalcei.

Kłopoty swoją drogą, a o żonę dbać należy.

Trzeba po przyściu z zajęcia opowiedzieć jej coś nie coś z zastyżanych nowin, podzielić się nawet zmartwieniem. Omówić ciekawszartykuł z gazety.

Od czasu do czasu wybrać się do teatru, albo kina. No i z tem spaniem zrobić jakiś perzadek.

Przez parę wieczorów walczyć ze snem, aż się pan odzwyczai, od poświęcania zbvt wielu godzin Morfeuszowi.

To trudno Panie, gdy się ma młoda i jak niektórzy powiadają zgrabna żonę, trzeba poświęcać jej nieco uwagi, bo zrobia to za Pana inni.

„SYTY GŁODNEGO NIE ROZUMIĘ”

Temi słowy pewien czytelnik zaczyna swą skargę na właściciela domu, w którym mieszka.

Oto co nisze:

„Jest w Warszawie taki kamienicznik co w krótkim cześciowo czasie dorobił się a następnie uzyskał pożyczkę na bardzo dogod-

nych warunkach i pobudował do, aby teraz dał ostatnią skórę z lokatorów i dobijał ich swoja niedźwiedzia łapa.

podwyższając komorno w dzisiejszych ciężkich czasach, co kilka miesięcy po 10 zł. i więcej, za leżnię od lokalu.

A rząd poczynił właścicielom nieruchomości pewne ulgi.

Czy odpowiednie czynniki nie powinny zainteresować się podobnymi sprawami, których jest bardzo wiele.

Chodzi mi między innymi o do. Nr. 10 przy ul. Lewickiej, którego jestem lokatorem.

Właściciel podwyższa czynsz, broniąc się tem, że dom jest nowy i nie podlega ochronie lokatorów.

Ze względów zrozumiałych proszę nie umieszczać mego nazwiska.

Jeden z wielu.

— Oczywiście, nie czas teraz na podwyżki komornego.

Niestety czynniki decydujące działac mogą tylko w ramach istniejących ustaw.

Lokatorów nowych domów musza bronić umowy osobiste, które wprowadzając się do takich lokali trzeba zawierać.

Liczyć na wspaniałomyślność i zrozumienie cudzej niedoli, jak się Pan przekonał nie zawsze można.

„SLUBY PANIENSKIE”

Pan Redaktor wybaczy, że ja zapytuje się w tak śmiesznej drobnostce, a mianowicie: czy są takie kobiety, które myślą, marzą i mówią, że do końca życia pozostaną pannami. Czy jest to tylko fantazja podlotków.

Mojem zdaniem, jeżeli są takie kobiety to musza być niemoralnego prowadzenia się, bo przecież przyroda sama wymaga swego.

Kochany Panie Gawedo myślę, że Pan zrozumie o co mi chodzi i da w swem poczytnym piśmie od powiedz, o która mnie się bardzo rozchodzi.

„Rurczyk”.
 — Czy Pan zna komedię Fredry p. t. „Śluby panieńskie”.

Sa tam dwie dziewice, które przysięgają, że nigdy nie wyjdą za mąż. Robią to na złość dwum chłopcom, w których się na zabój kochają.

W końcu miłość, a jeśli Pan woli natura zwycięża i wszystko się kończy prawdziwymi już ślubami przed ołtarzem.

Proszę przeto być spokojnym —

HUMOR

Mąż: — O czym właściwie tak myślisz?

Bardzo chuda żona: — O wysokich cenach mięsa.

Mąż: — W takim razie musisz zrozumieć, że nie ożeniłem się z tobą ze względów materialnych.

*
 Mała Elżunia informuje się u brata: — Powiedz, Jurku, czy żyrafy też dostają kataru, jak zamocza nozi?

Jurek: — Naturalnie, ale dopiero po czterech tygodniach.

„Ona” tylko Pana tak straszy — ale wreszcie zostanie Pańską żoną.

ZNAKOWI ZAPYTANIA
 Działatem dla Pańskiego dobra. Lekarstwo moje było może gorzkie, ale napewno skuteczne.

Mimo to będziemy przyjaciółmi, chciałbym osobiście pomówić z Panem.

A może odwiedzi mnie Pan w redakcji w godzinach 6 — 7 popołudniu. Przy okazji odbierze Pan swoją fotografię.



W ostatnich wyborach do parlamentu Irlandii obrzynie zwycięstwo odniósł De Valera, bohater długoletnich walk o wolność i istotny twórca dzisiejszej Irlandii.



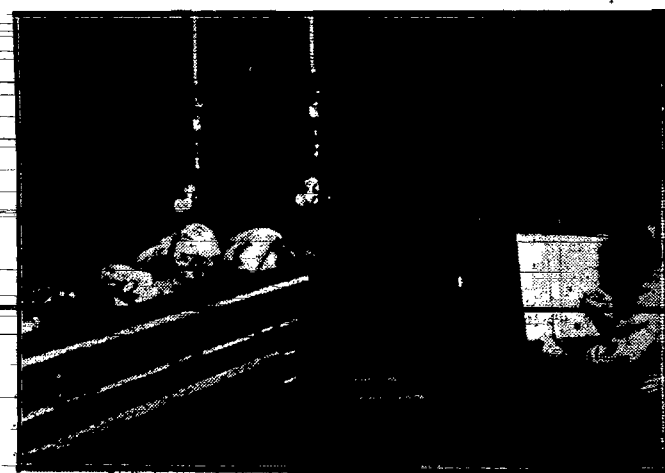
W Gdyni dokonano poświęcenia nowego statku Żegluzi Polskiej „Ciszyn”.



Armia hiszpańska otrzymała jako broń szybkostrzelną pistolety typu „Mauser”.



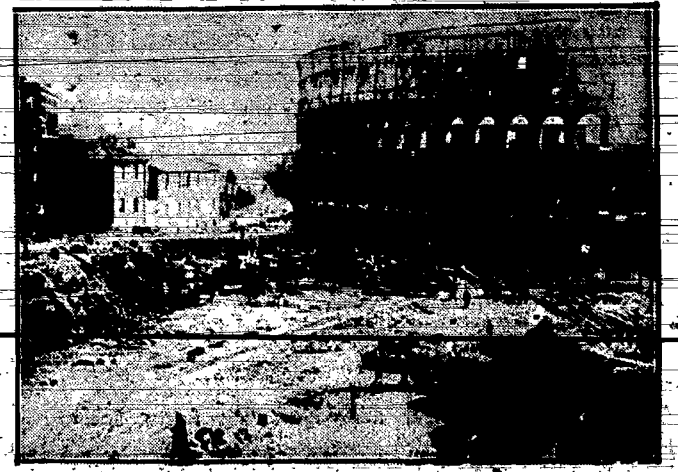
Do wyścigu muszą przepłynąć szeroką cieknę z parasolami w obu rękach.



Jeden z malarzy niemieckich portretuje spooczywającego na katalanku ostatniego króla Saksonii — Fryderyka Augusta.



Szalone skoki przez przeszkody z zawiązanymi oczami.



Z rozkazu Mussoliniego odbywają się w Rzymie prace zmierzające do zupełnego zburzenia szeregu domów, by odsłonić widok na ruiny starożymskiego cyrku „Colosseum”.

JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

WIEŚĆ, KTÓRA ZABŹIA...

Pozostawały już tylko trzy dni do terminu dwutygodniowego wypowiedzenia i Jan Siedlecki odchodził niemal od zmysłów z rozpaczy. Wiedział, że nigdzie żadnej pracy nie dostanie, ostatnio czyniło nie poszukiwania utwierdziły go jeszcze w tem przekonaniu, był więc zupełnie zlamany na duchu.

A i fizycznie zmienił się bardzo, w ciągu tych dziesięciu dni. Zestarzał się, zgarbił i posiwiał jeszcze więcej.

„Ani na chwilę nie opuszczała go drecząca myśl, co uczyni dalej, kiedy weźmie już ostatnią „tygodniówkę” i powróci z nią do domu.

Zasłki... Stary majster wiedział dobrze, co to są te zasłki... Więcej o nie hałasu i fatygi, niż pożytku.

A zresztą nie mógł wyobrazić sobie bez pracy.

Przez całe życie pracował ciężko, przepracował niemal szmat czasu nie po osiem, jak w ostatnich latach, lecz po dwanaście godzin dziennie i pracy nie tylko się nie bał, ale przeciwnie, nie mógł się bez niej obejść.

Przez całe życie mawiał z głębi przekonania, że praca jest najwyższym dobrem człowieka i z pogardą odzywał się o tych, co pracować nie chcą lub nie lubią.

Dziś sam miał zostać bez pracy.

Dwadzieścia cztery godziny na dobre bezczynności? Nie, tego zrozumieć nie mógł i pogodzić się z tem nie umiał.

Runęły w nim wszystkie pojęcia, które w ciągu całego życia tkwił z takim mozolem, by je wreszcie ustawić w sobie na niewzruszalnych fundamentach.

Pojęcia uczciwości, sprawiedliwości i wdzięczności — wszystko to legło w gruzach, a w duszy pozostała gorzka i żal do ludzi i do siebie.

Do siebie za to, że był tak naiwny, że wierzył w to, iż każdy, kto uczciwie i sumiennie pracuje za marny grosz i siły swe maruje przy warształce-pracy, będzie należycie oceniony i nagrodzony według zasług.

Nagrodzony!... Krwawymi łzami płakało serce starego robotnika, gdy powtarzał to słowo.

Na bruk, po dwadzieści paru latach wiernej pracy w jednym miejscu — oto była jego nagroda.

Przez, w tych ostatnich dniach swej pracy przy maszynie warształce, robił wrażenie automatu raczej, niż człowieka.

Nie potrafił już skupić uwagi na wykonywanej robocie. Doświadczono wprawne ręce same robiły swoje, a myśli były gdzieś indziej, daleko poza murami tej halli, w której połowę życia swego spędził.

Gdy tak stał zdużany, zwiesiwszy ponuro głowę, usłyszał nagle czyjś głos.

Obejrzał się, drgnawszy gwałtownie, jakby obudzony ze snu. Stał przy nim urzędnik z kantoru.

— Po robocie przyjdzie pan do kierownika — powiedział krótko i odszedł.

Słowa te nie zrobiły na Siedleckim żadnego wrażenia.

Czegoż mógł spodziewać się po tej wizycie u inżyniera? O! zapewne jakieś formalności przed odejściem, jakiś papiererek, czy zaświadczenie.

Przepracował więc w tymże beznadziejnym nastroju aż do momentu, gdy przeraźliwy gwizd „syreny” obwieścił „falerant”, pochowal starannie narzędzia, jak zwykły to czynić codziennie, od wielu lat i wolnym, ciężkim krokiem poszedł do kantoru, gdzie mieścił się gabinet kierownika.

Zapukał, usłyszał „wejść!”, pchnął drzwi i wszedł, zdejmując na progu czapkę.

— A, to pan... — odezwał się mężczyzna, siedzący przy biurku. Siedlecki lubił kierownika. Był to solidny, „ludzki” człowiek, który do robotników odnosił się dobrze i każdy z robotników wie dzieł, że wszystkie krzywdzące zarządzenia wychodziły nie od niego, lecz „z góry”, od właścicieli.

Ucisnął z szacunkiem rękę inżyniera, przyjął zaproponowanego papierosa i usiadł na wskazanym sobie krześle.

— Mam dla pana radosną nowinę, panie Siedlecki... — uśmiechnął się kierownik.

— Ja tam już nie wierzę w nic... — mruknął majster, spuszczać głowę.

— Ależ poważnie mówię, panie Siedlecki. Głęboko panu wymówienie... — tymże wesołym głosem dodał inżynier.

Słowa te usłyszał Siedlecki zupełnie wyraźnie, ale nie chciał im wierzyć.

Musiał chyba źle je zrozumieć, albo kierownik żartował sobie z niego robi...

Ale inżynier powtórzył to samo raz jeszcze i twarz jego była całkiem poważna.

A więc to prawda! Będzie nadal pracował! O, Boże, cóż za niezyczliwie nieoczekiwane!

Zerwał się z krzesła i japiąc kierownika za rękę, zaczął mówić wzburzonym, przerywanym głosem:

— Nie żartuje pan ze mnie? Więc to naprawdę? Więc jest jednak sprawiedliwość i po tylu latach nie wyrzucają człowieka jak psa...

W oczach miał łzy z radości i ze wzruszenia.

Kierownik też był wzruszony, chciał coś powiedzieć, co by sprawiło Siedleckiemu przyjemność i dodało mu sił i wiary w siebie, ale żadne słowo nie chciało mu przejść przez gardło.

Przecież dopiero dziś zrana rozmawiał z Pomerancem, który mu przyniósł decyzję dyrekcji o cofnięciu wymówienia Siedleckiemu i sekretarz z obłęsnym uśmiechem wtajemniczył go w powody tej nagłej zmiany.

Pomeranc wiedział o wszystkim... Pomeranc nie mógł, nie miał poprostu prawa nie wiedzieć, co w trawie piszczy i jest w laskach u chlebobawcy.

Nie powiedział więc kierownik ani słowa, tylko mocno ucisnął dłoń majstrowi i odprowadził go do drzwi.

W szatni zastał Siedlecki jeszcze kilku robotników, którzy zamierzali właśnie opuścić fabrykę.

Radość rozpięła go, ponosiła, nie mógł powstrzymać się, by nie powiedzieć im, jakie szczęście go przed chwilą spotkało.

Nie byłby tego uczynił z pewnością, gdyby wśród nich był ktoś z tych, których przeznaczono do zwolnienia, ale tym, co zostało, mógł przecież powiedzieć.

— Wiecie, cofnęli mi wymówienie — zawołał głośno, nacłagając palno — zostaje z wami nadal!

Chór pomieszanych słów i okrzyków powitał te słowa. Wszystkie świadczyły o tem, że wiadomość ta sprawiła przyjemność.

Dopiero, gdy się uciszyło i wszyscy zaczęli już pomału wychodzić z szatni, odezwał się z tyłu za Siedleckim szorstki, zły głos:

— Wiadomo, taki co ma ładną córkę, to zawsze może mieć dobrze.

Siedlecki odwrócił się gwałtownie, jakby obuchem po głowie rażony i spotkał się oko w oko z człowiekiem, do którego nigdy nie miał sympatii i zaufania, cieszył się bowiem opinją skrytego, mściwego i złego kolegi, a przez niektórych uważany był za „grubą rybę” w podziemnej, wyrotowej robocie.

— Cóżcie powiedzieli, powtórzcie no... — zawołał groźnie Siedlecki, japiąc wprost w oblicze robotnika, na którego palną.

— Co powiedziałem, mogę powtórzyć... — odparł tamten spokojnie z ironicznym uśmiechem. — Mówię, że nie ma się czego obawiać, chyba tylko podwyżki spodziewać ten, czyja córka puszcza się z dyrektorem.

Krew uderzyła Siedleckiemu do głowy... W oczach mu pociemniało... Zamierzył się i byłby wyrzwał pięścią w twarz przeciwnika, gdyby tamten nie schwył go mocno za rękę.

— Ty, psie, zabije cię... — krzyknął, szamocąc się rozpaczkliwie.

— Zamiast mnie zabijać, zapytajcie lepiej szofera dyrektora, to wam wszystko powie, tak jak mnie powiedział i każdemu innemu — mówił spokojnie robotnik.

Siedlecki poczuł, że siły go opuściły nagle i byłby upadł na ziemię, gdyby nie był trzymany.

To, co jeszcze przed chwilą wydawało mu się podłym oszczerstwem, za które gotów byłby zabić potwarce, nagłe stało się dlań straszną prawdą.

W mgnieniu oka przypomniał sobie dziwną zmianę w zachowaniu córki w ostatnich dniach, jej staranność w ubiorze, perfumy, uswiadomił sobie, że miała stale pieniądze, które codziennie niemal w drobnych kwotach wpychała matce na gospodarstwo.

Ach, więc to tak!... Więc nie dla niego, nie dla jego pracy i zaślug zostawiają go przy pracy, tylko w nagrodę za hańbę córki.

— Puszcza się... — powtórzył w myśli usłyszane przed chwilą potworne słowo.

— Puszcza się... Moja córka!... Moja córka utrzymanka dyrektora!... Utrzymanka bogatego Żyda!... W głowie miał szum, przed oczami wirowały mu naprzemiennie białe i krwiste platy.

— Puście mnie!... — szarpnął się i wyrwał się z rak trzymającego go robotnika, pobiegł z powrotem do sali warsztatowej. Robotnicy spojrzeli po sobie niepewnie.

— Po jaką cholere powiedzieliście to staremu, okleć jest przecież — mruknął któryś gniewnie.

— Powiedziałem, żeby wiedział, czego się można po tych spodziewać — odpowiedział zagadnięty. — Ja tobiem na jego miejscu własnymi rękami oboje udusił — dodał z wściekłością. — Ja zato, że się z burzujęm, krwiopijca puściła, a jego za to, że ścięrowo sobacze, z dziewczyny wcześniej czy później szmatę grobi, tak jak...

Urwał nagie, nie dokończywszy zdania.

W sali warsztatowej huknął strzał i głośnie echem odbił się pod wysokim sklepieniem dachu.

(Dalszy ciąg jutro.)

Porwali ją czy uciekła?

Zniknięcie popularnej aktorki angielskiej

London jest pod wrażeniem zniknięcia młodej, bardzo utalentowanej 19-letniej aktorki teatru Leicester, miss Marjorie Morton Powell.

Panna Powell przed trzema tygodniami otrzymała wiadomość o śmierci swej babki w Kanadzie i od tego czasu była

bardzo przygnębiona.

Ostatni raz widziano ją na placu targowym w Leicester, a ci, co ją widzieli, utrzymują, że miała wygląd jakby przestraszonej. Była wówczas w posiadaniu

większej kwoty,

dochodzącej do 2,500 złotych, miała bowiem zamiar poczynić większe zakupy garderoby w pewnej firmie krawieckiej, z którą pozostawała w kontakcie handlowym.

Ojciec zaginionej, dzierżawca gmachu teatralnego w Leicester, wyklucza możliwość

jakiejsz eskapady

ze strony swej młodziczkiej córki, która nie miała żadnych znajomości, nigdy nie była na zabawkach, a jedyną jej rozrywką były wycieczki samochodowe w towarzystwie rodziców.

A może jednak

ojciec się myli?

Może młoda panienka zbyt ostro strzeżona w domu zaprzęgnięta swoody, której jej bromono i dla zakosztowania jej puściła się w świat samodzielnie?

Bo jakoś wierzyć się nie chce, by wysółczesna młoda osoba i tego artystyka teatru, mogła się zadowolili takim życiem, na jakie według opowiadania ojca, była skazana.

Wieści ze świata

Odnaczenie bohatera wojny. Szef oddziału radiologicznego przy szpitalu Lariboisere w Paryżu, dr. Harét, który w następstwie swych badań nad radem został dotknięty zgorzela rak i musiał się już kilkakrotnie poddawać operacji, został przez prezydenta republiki francuskiej Doumera odznaczony orderem Legii honorowej. Ostatnia operacja, wycięcie ganglionów nerwów w pachwinie, polepszyła nieco stan chorego, który temi dniami ma opuścić szpital. Jego zachowanie się podczas operacji i po niej budzi najwyższy podziw nietykho lekarzy, ale całego personelu sanitarnego.

Dr. Harét, zapytany, co zamierza robić po zupełnym przyściu do zdrowia, odpowiada z pewnym zdziwieniem: „Pracować dalej, oczywiście!”

Pomysłowy fryzjer bogaci s. na murzynach. W Ameryce, jak wiadomo, młrzyli tylko teoretycznie sa równouprawnieni. W rzeczywistości zaś wzwzuceni sa poza nawias społeczeństwa białego. To samo tyczy się mulatów, o ile nie są na sobie cech czarnego pochodzenia. Otóż jedna z cech najtrwalszych, o wiele trwalsza, niż ciemna cera, sa krecone welniste włosy, które dziedziczą się z ojca na syna uparcie przez wiele pokoleń. Obecnie znalazł się w St. Louis pewien pomysłowy fryzjer, który podejmuje się wyprostowywania włosów murzynskich. W jego salonie zawsze siedzi moc klientóv, czekających swej koleiki. Ponieważ operacja wyprostowywania włosów trzeba co jakiś czas powtarzać, fryzjer dorobił się już znacznego majątku. I tak jedni bogac sa na wiecznej odnalic, a inni znowu na procesie odwrotnym.

Tragiczna śmierć pilota. Podczas wojkowych lotów świczbazach na lotnisku w Metz zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie dwóch dzielnych lotników. Jeden z aparatów myśliwskich, podczas ewolucji zaczął spadać z powodu defektu motora. Obserwator, podoficer Bordin, zeskoczył ze spadochronem, który się jednak nie otworzył. Bordin upadł prosto w otwór piersi helniczego i spalił się żywcem. Pilot, podoficer Senechal spadł wraz z aparatem na dach jednego z baraków i poniósł śmierć na miejscu.

Murzyn zamordował małą dziewczynkę. W piwnicy jednego z domów w Brooklinie znaleziono zwłoki 5-letniej dziewczynki, Florence Mc. Donnell, która dnia poprzedniego wyszła z domu i nie powróciła. W ryszach zamordowanego dziecka zastawiono prazętenie. Jako podejrzanego o dokonanie tej zbrodni aresztowano murzyna, Freda Hicksa, który przed kilku dniami miał sprzeczke z matką dziewczynki. Pani Mc. Donnell zarzucała Hicksowi, że rozpaja jej meza, przynosząc do domu trunki. Hicks zadawał swą ofiarę drutem, używając dzwonekóv elektrycznych.

Matka starszka w obronie syna niesłusznie skazanego za zamach bombowy

Do Nowego Jorku przybędzie w tych dniach 84-letnia matka Toma Mooney'a, zwanego „Drey fusem Stanów Zjednoczonych”, aby na dwóch wiecach publicznych bronić sprawę swego syna, która zaczyna nabierać coraz większego rozkłosu.

Przed 15 laty Tom Mooney skazany został na bezterminowe więzienie za zamach bombowy, mimo iż do ostatniej chwili wypierał się winy. Wyrok zapadł tylko na podstawie okoliczności bardzo obciążających oskarżonego.

Obecnie zwolennicy Mooney'a podjęli sprawę jego i prowadzą energiczną agitację na terenie

całych Stanów Zjednoczonych, w celu uzyskania wznowienia procesu i rehabilitacji skazańca. We wszystkich większych miastach stanów odbywają się masowe wiece, na których uchwalane sa rezolucje, domagające się zwolnienia Mooney'a. Do gubernatora stanu Kalifornii, Rolpha, wpły wają setki petycji w jego obronie.

Obecnie w akcji tej ma wziąć udział jego starszka matka, która w tym celu przybywa do Nowego Jorku mimo ostrzeżenia lekarzy, że w jej wieku trudy podróży i napięcie nerwów, związane z udziałem w akcji, mogą mieć skutki katastrofalne.

Obiecująca Karjera siedmioletniego złodzieja

Sąd poprawczy w Londynie skazał na przymusowy pobyt w karnym domu wychowawczym małego, siedmioletniego chłopca, który, mimo młodego wieku ma już za sobą bogatą przeszłość przestępczą. Zaczął on swa karierę w październiku 1930 roku, kradzieżą rowerów.

W grudniu ukradł kwiatciarce wiązankę kwiatów, które sprzedał, w lutym 1931 przywłaszczyl sobie pek kluczóv, za pomocą których usiłował dobrać się do szuflady, w której, jak wiedział przechowane były pieniądze.

W lipcu zabrał taczki, a w kilka dni później wszedł do stojącego na ulicy chwilowo nie pilnowanego samochodu, puścił w ruch motor i zwolnił hamulce, tak, że wóz stoczył się po pochyłości i uległ rozbiciu.

Od stycznia brzoższego roku również nie próżnował. Ukradł trzy nary nożyczek i groźbami zmusił małego, 5-letniego chłopca do oddania mu 5 szylingów, które otrzymał od matki na kupno artykułów w spożywech.

Ostatnim jego czynem było włamanie się do sklepu i towarzyszenie starszemu od siebie o

Powrót do pierwszej miłości po burzliwym życiu

W Nicei znajdzie niebawem zakończenie nowv etap w niesłychanie burzliwym życiu pewnej piękności amerykańskiej, córki deputowanego z Alabamy. Eugenji Bankhead.

Innych Jej nazwisk wyklicze niemal niepodobna, gdyż zmieniła je zbyt często w następstwie częstych rozwodów i małżeństw. W roku 1920 wyszła za mąż po raz pierwszy za niejakiego mr. Hoyta, który chciał udowodnić jej swa miłość gotowoscia rzucenia się z dziewięcioletniego piętka gmachu hotelu Ritza w Nowym Jorku.

Wśród kilku innych jej mężów figurował mistrz piłki nożnej, Burt i znany sportsman-Lee. Obecnie jednak dama ta, w czasie pobytu w swej ojczyźnie dowiedziała się, że w Nicei leży ciężko chory jej pierwszy mąż-Zonek. Hoyt.

Nie namyślając się ani chwili, rezolutna niewiasta siada na okręt i przybywa do Europy, aby pielęgnować swego małżonka, do którego uczucie w sercu jej obudziło się nanowo.

Obudziło się nawet tak gruntownie, że dama, obecnie pięćdziesięcioletnia, wszczela już kroki rozwodowe ze swoim obecnym małżonkiem, aby móc poślubić pierwszego zdobywce jej serca.

Nie darmo mówi przysłowie francuskie, że człowiek zawsze wraca do swej pierwszej miłości.

Ogólnopolski zjazd delegatów pracowników miejskich

W dniu 28 bm. w Warszawie odbędzie się ogólnopolski zjazd delegatów Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników w Miejskich. Przedmiotem obrad będzie ustalenie akcji obronnej przeciwko projektom o częściowej zmianie samorządu terytorialnego, ustawy o przejęciu egzekucji podatków przez władze skarbowe i ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu uposażenia funkcjonariuszów

państwowych. W obradach zjazdu z ramienia białostockiego związku weźmie udział prezes p. R. Gołębiowski.

O uchylenie decyzji Magistratu w sprawie naczelnego lekarza Szpitala Żydowskiego

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej wystosował do Magistratu pismo w sprawie Naczelnego Lekarza Szpitala Żydowskiego, w którym — mając

na względzie dobro ludności żydowskiej — prosi o uchylenie decyzji Magistratu i zatwierdzenie na to stanowisko dra Kapłana, wybranego przez Radę Szpitalną. Według zdania Gminy dr. Kapłan, dzięki swoim wybitnym kwalifikacjom, jest najodpowiedniejszym kandydatem.

Kurs obrony przeciwgazowej

dla komendantów Straży Ogniwych

Z inicjatywy Okręgowego Związku Straży Pożarnych powiatu białostockiego przy współpracy Powiatowego Komitetu L.O.P.P. w pierwszych dniach

marca będzie uruchomiony kurs dla komendantów straży w zakresie pożarnictwa i obrony przeciwgazowej III kategorii.

Zaginiony chłopczyk

14-letni Józef Krzysztofiec jasnoblondyn ubrany w siwe palto i czapkę z nausznikami, na nogach śniegowce, wyszedł w poniedziałek rano z domu rodziców w Starosielcach ul. Warszawska 40 i dotychczas nie powrócił.

Wykrycie

potajemnej gorzelni

W tych dniach we wsi Piętki powiatu białostockiego w zabudowaniach Pawła Ławrenczuka została dokonana rewizja w poszukiwaniu potajemnej gorzelni. Znaleziono 27 litrów samogonki i prymitywny aparat do pędzenia wódki.

Dobry strzelec — dobrym żołnierzem

Audycja radiowa

Oddział Związku Strzeleckiego otrzymał pismo, że 28 bm. o godz. 15 min. 15 będzie nadana wspólna radioaudycja żołniersko-strzelecka p. t. „Dobry strzelec — dobrym żołnierzem”. W związku z tem w świetli-

cach, gdzie zainstalowane są aparaty odbiorczo-radiowe, komendanci oddziałów strzeleckich, jak się dowiadujemy, zamierzają zebrać wśród słuchaczy ich wrażenia i urządzić z nimi pogadanki na temat audycji.

Kradzieże

P. Adela Bogucka, właścicielka sklepu przy ul. Piasta Nr. 21 zameldowała w komisariacie, iż w czasie chwilowej nieobecności złodziej wtargnął do sklepu i z szuflady skradł 20 złotych w gotówce.

APOLLO

DZIŚ

POCZĄTKI

5, 6¹⁵, 8¹⁵, 10¹⁵

CENY NORMALNE

GENJALNY

CHARLIE

CHAPLIN

W NAJNOWSZYM

FILMIE

ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA

Film o światowej sławie

O godz. 12 i 2¹⁵

CENY OD 75 gr.

dla dzieci 50 gr.

BEN-HUR

WERSJA DŹWIĘKOWA

NIESMY POMOC BEZROBOTNYM

Informacje o sposobach zwalczania

potajemnego uboju

Jak dalece sięga popularność naszego Magistratu w walce z potajemnym ubojem służy fakt, że wczoraj przyjechała do Białegostoku delegacja z ramienia grodzieńskiego samorządu w o-

sobach ławnika p. Tarłowskiego i kierownika Rzeźni p. W. Leńkowicza dla zasięgnięcia informacji o metodach i sposobach zwalczania potajemnego uboju w Białymstoku.

Wyścigi Ski-Skjöringowe

W niedzielę dn. 28 b. m. o godz. 14 (2 pp.) na Placu Sportowym Brygady Kawalerii, w koszarach im. Gen. Sowińskiego, staraniem Klubu Sportowego 10 pułku Ułanów, odbędą się, jak już wcześniej wspominalismy Wielkie Wyścigi Ski-Skjöringowe z udziałem narciarzy-oficerów i podoficerów miejscowego garnizonu, oraz narciarzy P.W. i cywilnych.

Ponieważ tego rodzaju zawody w Białymstoku odbywają się w tym roku po raz pierwszy i ze względu na bliski koniec zimy,

prawdopodobnie ostatni raz, mamy więc nadzieję, że Sportowy Białystok nie zawiedzie, okazując swe zainteresowanie, dla tego, naprawdę najpiękniejszego sportu zimowego, który obecnie z takim zapałem uprawiają i starzy i młodzi.

Niezmiernie niskie ceny wstępu na Zawody od 25 gr. do 150 gr. ułatwiają jaknajszerszym warstwom społeczeństwa bliższe zapoznanie się z narciarstwem.

Cz. Sz.

Narciarstwo wśród strzelców

Związek Strzelecki powiatu białostockiego prowadzi w oddziałach na terenie powiatu propagandę narciarstwa. Podobnie, jak łucznictwo w sezonie letnim prowadzone było sprzętem wykonanym całkowicie na miejscu, tak również Komenda Powiatowa Związku Strzelec-

kiego zaopatrzyła oddziały w narty wykonane we własnym zakresie na miejscu. Ceny nart w ten sposób wykonanych są o wiele tańsze od fabrycznych, przyczem narty te pod względem swej jakości nie ustępują w niczym nartom fabrycznym.

Pożar

Wczoraj, około godz. 9, wieczorem wybuchł pożar w domu L. Kowalskiego przy ul. Warszawskiej 87. Ogień powstał w mieszkaniu L. Dżiamont, prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Zaalarmowane Oddziały Straży Pożarnych przybyły natychmiast na miejsce wypadku i w ciągu kilku minut ogień zlokalizowały. Spłonęła ściana domu i belka wpuszczona w przewód kominowy.

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki”

ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.

Przyjmują wszelkie obywatelskie zakresy drukarstwa wchodzące.

Złóż ofiarę na rozbudowę SZPITALA Polsk. Czerw. Krzyża